

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskiej placu pod Nr. 15.Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.Cena ogłoszeń (inzeratów):
za wiersz drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Państwo nie-
mieckiem i w Austrii 9 marek 15 fen. w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 marek.Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rekopisma

nadesłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 24 sierpnia.

Dzisiejsze telegramy sprawdzają to, co pisaliśmy wczoraj na wiadomości o rozpoczęciu walki nie tylko w wojnach bałkańskich, ale i na zachodniej stronie Tirnowy. Dzisiaj widoczna, że wszystkie trzy oddziały tureckie pod dowództwem Suleimana, Osmana i Mehmeda Alego przystąpiły do kroków zaczepnych przeciwko stanowiskom rosyjskim w okolicach Tirnowy i że ruchy te zaczepne rozpoczęły się atakami na wawozy Szypki. Na utrzymaniu tych wawozów niezmienne wiele, zależy armii rosyjskiej tak z militarnych jak politycznych względów. Gdyby Turkom powiodło się sforsować wawozy Szypki, armia rosyjska byłaby zmuszoną opuścić Tirnowę. To też, jak pisał Neue freie Presse, uchwalono na ostatniej naradzie wojennej w głównej kwaterze rosyjskiej, że pod żadnym warunkiem opuszczać nie należy ani pozycji w wawozach Szypki ani stanowisk pod Tirnową, w przeciwnym bowiem razie musiano by cofnąć się za Dunaj i tylko oblegać naddunajskie fortece. Takie operacje wywarłyby jak najgorszy wpływ moralny a nade wszystko dalyby hasło do rozpoczęcia rzezi ludności w Bułgarii. Tym postanowieniem tłumaczy się silny opór, jaki Rosyjanie teraz stawiają i tym tłumaczy się dalej krwawa walka, jaka się toczy w wawozach samych i na północ Bałkanów, walka, która do tej chwili jeszcze nie rozstrzygnięta. W tym samym czasie, kiedy rozpoczęto atak w 40 batalionów ze strony tureckiej na wawozy Szypki, posunęła się dywizja korpusu Osmana pod komendą Adila paszy w południowo-wschodnim kierunku z Łowaczku ku Selwi, ażeby zagrozić tyłom a przynajmniej prawemu skrzydłu oddziału rosyjskiego, stojącemu pod Bałkanami. Wreszcie wyruszyła dywizja Saifeta paszy, należąca do korpusu Mehmeda Alego, z Osanbazaru na zachód, t. j. na Tirnowę. Skombinowany to, jak widzimy, atak trzech armii tureckich na wszystkie przez Rosyan zajęte stanowiska. Walka, jak wspomnieliśmy wyżej, nie rozstrzygnięta dotychczas a toczy się z nadzwyczajną po obu stronach energią. Przekonywają nas o tym wszystkim następujące telegramy:

Petersburg, 23 sierpnia. Urzędowy telegram z Górnego Studzina z dnia 22 sierpnia: Według ostatnich wiadomości odierają rosyjskie wojska megnie ataki Turków na wawozy Szypki. Generał Radecki przybył na pomoc. Podjęte wczoraj ruchy wojsk tureckich z Łowaczku ku Selwi znowu się dzisiaj rano rozpoczęły. Rosyjanie zajmują stanowiska pod Selwi. Pod Plewną nie zaszło. Z Ruszczuku, Rasgradu, Szumli i Eski-Dżumy usiłowali Turcy odciąć naszą przednią straż.

Wiedeń, 23 sierpnia po południu. Telegram Neue freie Presse z Plewny z dnia 21 b. m. po południu donosi, że około 6 tysięcy Rosyan ukazało się między rzekami Widem i Iskerem, ażeby przerwać komunikację między Plewną a Zofią. Hassan pasza jednakowoż odparł Rosyan, zadawszy im wielką klęskę.

Wiedeń, 23 sierpnia po południu. Telegram Presse z Bukaresztu z dnia 22 bm. wieczorem: Opo-
wiadają tu, że wielka pod Plewną zaszła bitwa, ale rezultat jej nie wiadomy.

Bukareszt, 23 sierpnia. Według sprawozdań nadesłanych tutaj odparli podobno Rosyjanie dziesięć ataków tureckich na wawozy Szypki, również miał być odparty silny rekonesans w okolicy Selwi pod osobistym dowództwem Osmana paszy przez oddział księcia Mirskiego. Turcy w obu wypadkach wielkie podobno ponieśli straty.

Wiedeń, 24 sierpnia wieczorem. Politische Correspondent donosi z Bukaresztu pod dniem dzisiejszym:

Pojedynki.

Szkic na tle naszych czasów i stosunków.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 182, 183, 184, 186, 187, 188, 190 i 191.)

XI.

Wśród tych zmian pogarszających tak szybko położenie pana Albina przedstawia mu się stopniowo i los dziecka inaczej jak wtenczas, gdy był niezagrożony. Teraz myśl cisnąca się mimowolnie do głowy, że Zygmunta Dołęga będzie tym, który dziecko jego lubie, jego Jadwisie, ocali od rozpacz, — zajmowała coraz więcej stroskanego ojca. Przestrzegaj wprawdzie z rzadką u ojców przezornością, aby położyć pod jednym dachem nie spoufaliło młodej pary, ile że dżdżyste dni i zimne mgły skazywały ją na spędzanie większej części czasu w pokoju, ale zresztą nic nie miał przeciw temu, aby Dołęga czytał Jadwisie głośno, a ona w jego obecności jak najwięcej grywała na fortepianie; nie miał również nic przeciw temu, aby, gdy powietrze pozwalało, ze starą pocziwą Piotrową szli razem odwiedzać Zagrodę. Czego przestrzegał, to pewnego ładu co do pory czasu, jaką Jadwisia i Zygmunt z sobą spędzali. Zygmuntowi zaraz na wstępie powiedział, że spuszcza się na jego honor i dla tego nie przypomina, czego wymagać od niego ma prawo — a Jadwisie oświadczył, że zezwala na pobyt kilkotygodniowy Zygmunta w Piastówce, skoro go tu sprowadził wzgląd na przyjaciół, ale że spodziewa się, iż córka jego doszła do wieku, który wymaga przestrzegania pewnych form naprzeciw młodym jak Zygmunt ludziom, chociaż są naszymi przyjaciółmi, i baczności trzeźwej na uczucia, aby się nie dać porwać złudzeniom niebezpiecznym.

— Pozbawiona od dzieciństwa matki — mówił Albin — powinnaś przyzywać tym bardziej ku pomocy nie tylko instynkt niewieści, który wskazuje granicę dla pici w jej w codziennych stosunkach z Dołęgą, ale i

Suleiman pasza ponowił wczoraj atak na wawozy Szypki, kiedy Osman pasza, rozłożywszy się w okolicach Selwi, uderzył na stanowiska rosyjskie. Nadeszła dzisiaj rano depesza podnosi, że z wczorajszej bitwy na całej linii wyszli zwycięsko Rosyjanie. — Tyle z placu boju.

Mimo sprzecznych dotychczas wiadomości o postawie Serbii zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że książę Milan niebawem przystąpi do akcji i że wszelkie ku temu czyni już przygotowania. Gabinet serbski więc podobno wojowniczy niż ludność, której ostatnia wojna bardzo dała się we znaki. Według Polit. Correspond. odbywają się w Białogrodzie częste narady ministerialne, w których biorą udział książę Milan, Risticz, minister wojny i rosyjskie znakomitości. Wysłano już do dowódców rozkazy poufne co do uruchomienia milicji. — W dniu 22 bm. — tak piszą do N. W. Tageblatt — odbyła się z okazji rocznicy wstąpienia na tron księcia Milana wielka parada. W katedrze, w której znajdowali się reprezentanci zagranicznych mocarstw, miał mowę metropolita, w której podniósł, że Serbia powinna brać udział w wojnie, której celem wyswobodzenie chrześcijan (?) i wynurzył nadzieję, że chwila już jest bliska, w której Serbia schwyci za oręż. — Nie mniej wojownicze także nadchodzą wiadomości z Grecji. — Jak piszą z Korfu do Temps po dniu 21 bieżącego, zaproponował rosyjski poseł w Atenach przymierze odporo-zaczepne. Rząd grecki postawił jako warunek w razie zwycięstwa wcielenie zupełne do Grecji prowincji Saloniki, Tesalii, Janina i wysp trackich. Wcale nie wielkich rzeczy żąda Grecja — excusez du peu! Rząd rosyjski miał odpowiedzieć na te skromne propozycje, że Rosya nie może wdawać się w układy, nie porozumiewa się z przyjaciółmi Słowianami, bo w przeciwnym razie obraziłaby ich bardzo. — Rokowania przerwano, ale mają się wkrótce znowu rozpocząć. Tak więc, jak się zdaje, Grecja będzie trzecim sojusznikiem czynnym Rosji, bo że Rumunia zawarła już ostatecznie konwencję, — pisaliśmy wczoraj. W układzie tym zawartym między Rosją a Rumunią, jak zaręcza korespondent wiedeński National-Ztg., uznaje Rosya niezależność Rumunii, przyrzeka postarać się o przyzwolenie na to innych mocarstw, nadto przejmując na siebie znaczną część rumuńskich kosztów wojennych. Konwencja pomeniona zawiera jeszcze kilka tajnych artykułów.

Pisaliśmy wczoraj, że gabinet berliński „z powodu nadesłanych mu sprawozdań urzędowych o okrucieństwach popełnianych przez wojska tureckie na rosyjskich rannych i jeńcach“ uznał za stosowne i sprawiedliwe, nie chcąc naturalnie wierzyć, że takie same okrucieństwa popełniały i popełniają wojska rosyjskie — przypomnieć tylko Porcie przepisy konwencji genewskiej z 22 sierpnia 1864 roku, do której przyłączyła się Turcja w r. 1865. Równocześnie zapytał rząd cesarski inne mocarstwa europejskie, czy zechcą W. Porcie podobne zrobić przedstawienia. Otóż odpowiedź na to zapytanie bardzo szybko już nadeszła. — Jak donosi Pol. Cor. upoważnionym został austriacki ambasador w Carogrodzie do poparcia oświadczenia niemieckiego ambasadora co do okrucieństw tureckich. Ponieważ zaś Włochy, jak wiadomo, we wszystkich idą za wskazówkami Niemiec, więc i one przez swego ambasadora złożyły takie same w Carogrodzie oświadczenie, jakie złożył książę Reuss.

W końcu zapisujemy wiadomość, że „w skutek zarazy na byłym w Kongresówce“ wyjechał zjad kolejną żelazną poznańsko-kluczborską batalion 50 pułku piechoty i szwadron ułanów w celu strzeżenia granicy odolanowskiej i ostrzeszowskiego powiatu. Z Prus i Szląska wyszły korpusy I i VI tamże po jednym batalionie.

smutną rzeczywistość mieć zawsze na pamięci, rzeczywistość która powiada, że jesteśmy biedni, że więc wszelkie uczucie, sięgające po za wszelkie przyjaźni, byłoby nowym nieszczęściem zabójczym dla ciebie i dla mnie. Nam potrzeba hartu a mnie jeszcze potrzeba widzieć w tobie moją pociechę.

Mimo trosk i groźnej przyszłości, jaka zawisła nad Piastówką, mimo przestrogi ojca — serce Jadwisie do nowego obudziło się życia. Ogarniała ją radość jakaś wielka, wśród której świat przemieniał się jej zdawał; nie pytała siebie, co to znaczy, bo nie potrzebowała odpowiedzieć, tak jej było czuć podjogoną się życia. Jak wszystkie niemal panny, wychowywane przez ojców, zażywała i Jadwisia więcej swobody, aniżeli jej mają inne dziewczęta. P. Albin z nie małą wprawdzie przenikliwością wywijał się dotąd z trudnego zadania, ale nie mógł, jak naturalnie, zastąpić teraz właśnie matki córce. Matka nie byłaby pozwoliła rozpatrywać się Jadwisie sam na sam z Dołęgą w widokach przyszłości, snuć z nim razem różnych projektów, w których chociaż o wspólności losów nie było mowy, ale była mowa o tym, jak to trudności różnorodne przezwyciężać dają się, jak w takich lub owakich położeniach serce cierpieć lub radować się musi; nie byłaby matka pozwoliła, aby razem patrzyli na blaski gwiazdek na niebie, do gołąbków przemawiali, a mianowicie do onego ulubionego, który głośno pieszczony przez Jadwisie dał był powód zaledwie do sił przychodzącemu Dołędze do otworzenia okna i zoczenia Jadwisie w stroju niedbałym.

Zygmunt wprawdzie przywiązywał się do Jadwisie, bo źródło wzruszeń, z jakiego tu czerpał, jakżeż odmienne było od tego, które wśród pobytu u Giergia poznał? Milczenie nawet Jadwisie lubością jakąś go napelniało, a kiedy grą zaczęła na fortepianie, to — chociaż gra jej niczem się nie odznaczała — rozbudzała w młodzieńczej piersi pragnienie posiadania lubego dziewczęcia, powoływała do życia wszystko, co było w Zygmuncie bezpośredniego. Mimo to miał się na baczności i nie dawał folgi skutkom wrażeń, jakim się lubował. Przywyki od dziecka do wstręmięliwości w mowie, tym bardziej teraz strzegł się objawów skłonności w słowach, im więcej lękał się przyjęcia na siebie jakichś głośniejszych zobowiązań, które byłyby w poprzek stanęły możnej

Jestże to istotny cel wysłania tych batalionów nad granicę polską? Tak nam się nie zdaje.

Przy zamknięciu Dziennika odbieramy następujące telegramy:

Petersburg, 24 sierpnia. Urzędowa depesza z Górnego Studzienia z dnia 23 sierpnia: Wojska nasze pod Szypką walczyły bohatercko, w dniu 21 odparły dziesięć ataków tureckich, poczem nieprzyjacieli małe tylko stać ułatczki. Trzy działa jedną z tureckich baterii, uszkodzone przez nasze pociski, stoczyły się w przepaść. Siły tureckie nie zniżają się. Dzisiaj w nocy nadeszły posiłki, które zrobiły przez jeden dzień marsz 40 do 56 wiorst. Straty nasze są stosunkowo nie wielkie, niestety wielu oficerów opuściło szeregi (padli, zostali ranni, czy też uciekli?). Straty tureckie są ogromne. Pod Szypką dowodzą generałowie Dorożyński i Stoletow.

London, 24 sierpnia. Times donosi, że ambasada angielska w Therapii otrzymała wiadomość o wielkim zwycięstwie Mehmeda Alego paszy pomiędzy Osanbazar a Eski-Dżumą, przyczem Turcy zdobyli kilka dział. — Wedle nadeszłych tu z Carogrodu wiadomości odnieśli Turcy znaczne zwycięstwo pod Eski-Dżumą, przyczem mieli Rosyjanie znaczne ponieść straty. — Dziewiętnaście obwodów Tesalii ogłoszonych zostało w stanie oblężenia.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał tajnym radcy sprawiedliwości i radcy sądu apelacyjnego Hirschfeld w Bydgoszczy król. order koronny drugiej klasy.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 21 sierpnia.

(Ósme posiedzenie sejmiku.)

(T) Nasamprzód zawiadamia marszałek, że z powodu wczorajszych zajęć a mianowicie z powodu, że przerwał mowę hr. Golejewskiemu, założył tenże protest, uważając w tym naruszenie regulaminu ze strony marszałka. Protest załączono do protokołu.

Dwa nowe złożono do laski marszałkowskiej wnioski, a mianowicie poseł Tyszkowski żąda zmiany ustawy o podatku spadkowym w ten sposób, by spadki niż 500 guldenów wolne były od tego podatku, a poseł Męciński żąda, aby wezwano rząd, iżby zajął się ulepszeniem zarządu w Krynicy. Zarazem żąda wniosek, aby wydział krajowy wydał statut dla zdrowotnych krajowych.

Petycyi nowych spługi. Między innymi nadeszły dalsze petycje w sprawie adresu w myśl rezolucji lwowskiej z Bucackiego, z Drohobycza, Samboru i Mikułowie. Komitet Towarzystwa gospod. prosi o 2000 guld. na zakupno gruntów dla zakładu uprawy lnu w Gródku. Komitet zajmujący się Unitami chełmskimi o dalszą subwencję 3000 guld. Wreszcie mnóstwo petycyi w sprawie dróg i prywatnych o subwencję.

Na porządku dziennym mało ważne sprawy.

jego pracy około przyszłości, nie zyskały aprobacji p. Albina, którego prawdziwie szanował; wreszcie i unieszczenieliwo może niepowrotnie Jadwisie... do której lgnął, ale i nad którą litował się zarazem... Tak lgnęmy do promienia, gdy nam blask jego rozszerza źrenicę a ciepło jego wzmagą naszą żywotność lub gdy — jak poeta powiedział:

„Czujemy... jak wzbudzałyśmy cześć i jak zwyciężki
Jest niewinność urok czarnoksiężski.“

Tak litujemy się, gdy w cudzym oku płonie dla nas serce, a my, chociaż tym płomieniem się rozkoszujemy, nie wiemy, co dać w zamian, a daćbyśmy chcieli wiele, byle nie także serce.

Ale cóż trudniejszego jak, będąc pod urokiem żywej obecności, powiedzieć sobie: tak daleko — a nie dalej?

Jednego z tych rzadkich dni wiosennych, w których ziemia oddycha życiem i światłem, dźwiękami, szelestem i wonią, przechadzała się nasza młoda para po Piastówce.

Nad drogą napotkali żebraka śpiącego pod wierzbą.

— W mieście — rzekł Dołęga — nie danoby mi tak żyć swobodnie.

— A cóżby go spotkało?

— Wzięnie.

Bogu dziękuję, że nie zrodzona w mieście!

— Więc pani tak lubisz wieś?

— Nie miałabym kochać siedziby, gdzie wzrosła?

gdzie matkę dzieckiem znała i z ojcem razem chwile wszystkie dzieliła?

Dołęga nie nie odpowiedział. Zamyślił się i siedł milczący.

— Budzę pana — odezwała się figlarnie Jadwisia.

— W kolorze?

— Różowym.

Jadwisia miała na sobie białą sukienkę, w włosach różę wyhodowaną w pokoju.

— Ja zanadto może lubię różę — rzekł Dołęga.

— I pan żałuje, że je zanadto lubi?

— Twarda żyła kolę, jaką przechodziłem od dziecka, zmusiła mnie upodobaniom moim podrzędne wskazywać stanowisko.

— Mówię pan co wesolego, nie takie pomocne rzeczy.

Nasamprzód dr. Wereszczyński jako sprawozdawca wydziału wnosi, aby dla obsiania lasem wdm piaszczystych w powiatach niskim i tarnobzeskim wyznaczyć na ten rok 900 guldenów — przyjęto bez rozprawy.

Także bez rozprawy przyjęto wniosek wydziału krajowego (referent dr. Smolka) w sprawie wybudowania dla szpitala lwowskiego budynku gospodarczego.

Żywa dyskusja wywołał wniosek komisji prawniczej (sprawozdawca dr. Zatorski) w przedmiocie odebrania w zarząd wydziału król. archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie. Podczas rozpraw specjalnych przy ustępie, który mówi, że tylko urzędnicy archiwalni mogą sporządzać wypisy z aktów, podniósł p. Szujski obawę, czy przepis ten nie będzie stał się uczonym, chcącym korzystać z archiwów, na przeszkodzie. Zabierali więc głos za wnioskiem komisji dr. Wesołowski, Pietruski, Abrahamowicz — a przeciw pp. Szujski, Małeckie, ks. Jasienicki i Zoll. W końcu przyjęto stylizację dr. Małeckiego tego ustępu, t. j., że odpisy wierzitelne mogą tylko organa archiwalne sporządzać. Resztę jedenaście ustępów uchwały przyjęto en bloc.

Długą dyskusję wywołała sprawa drogi „Rzeszów Nadbrzezie“, podczas której przyszło do formalnej ustnej polemiki między sprawozdawcą hr. Janem Stadnickim a hr. Krukowieckim, którą marszałek musiał przerwać.

Nastąpiły rozprawy nad tak zwaną drogą wołową obok drogi sielecko-zaleszczyńskiej. Izba po dłuższej dyskusji przyjęła wniosek wydziału, aby zaniechać rzeczoną drogę.

W końcu zdawała komisja petycyjna sprawę z kilku petycji mniejszej wagi i zamknięto posiedzenie po godzinie drugiej.

Następne posiedzenie jutro.

Lwów, 22 sierpnia.

(Projekta adresu. — Czy będzie adres? — Socjaliści lwowscy. Odczyty hr. Tarnowskiego i policja.)

(T.) Ukończyła wreszcie komisja adresowa mozołą swą pracę i spłodziła projekt adresu, który wczoraj wieczorem przedłożyła Kołu; tak jednak sama ze swego utworu była niezadowolona, że żaden z jej członków nie chciał być w Kole referentem tego adresu. — W końcu musiał sam prezes komisji p. Grocholski podjąć się tego zadania nie milego i odczytał projekt adresu, który, jak się wnet okazało, nikogo nie zadowolnił. — Oczywiście mówię tu o części drugiej adresu, zajmującej się stosunkami politycznymi. Rozprawy trwały około trzech godzin i ten mialy rezultat, że postanowiono jaki inny projekt wziąć za podstawę obrad, ten bowiem komisyjny jest tego rodzaju, że trudno go poprawkami poprawić. — Dziś więc projekt adresu posła Ludwika Skrzyńskiego wzięty będzie pod obrady Koła i uważam to za wypadek bardzo korzystny. Panowie Skrzyński i Czerkaski stanowią tę mniejszość komisji adresowej, która pragnie adresu silnego, jeżeliby więc projekt większości komisyjnej w Kole upadł, natenczas są widoki, że przejdzie projekt mniejszości komisyjnej, który na każdy sposób, choćby zmodyfikowano projekt J. Skrzyńskiego, więcej mówi niż na pół już upadły projekt pióra p. Smarzewskiego. Być jednak jeszcze i to może, że, jak projekt p. Smarzewskiego, tak i projekt pana Skrzyńskiego upadnie, bo oddawna starają się i to ze strony bardzo wpływowej, aby doprowadzić do tego, iżby wcale żadnego nie było adresu. Może się mylę, mam jednak bardzo uzasadnione pod tym względem obawy. Kto wie zresztą, czy nie lepiej, by wcale żadnego nie było, niż adres tak bładny, tak

Dołęga mimowoli się rozśmiał:

— Znasz może pani powiastkę o królu, co miał 3 córki i dał im pereł 3 sznurki?

— Pan niegrzeczny, za dziecko, jak widzę, mnie bierzysz?

— Więc i cóż mam mówić?

— To, coś pan myślał w chwili, gdy cię budziła.

— Com myślał? O tym myślałem, co stanowi największy skarb dla człowieka?

— Złoto pewno?

— Nie, pani.

— Chwała i honory?

— I to nie.

— Powiedz pan nareszcie.

— Trudno to wyrazić dokładnie.

— To pan wyraż, jak umiesz.

— Nie potrafię.

— Ja dopomogę.

Dołęga zaczął niemiecki wiersz deklamować.

— Czyż pan nie wiesz, że nie rozumiem tego szkaradnego języka? Nie możesz-że przetłumaczyć?

— Otóż... myślałem,

Gdybym był więcej śmiałym,

Szukałbym uroczej,

Coby miała takie oczy,

Tak niewinną szczerotę,

Takie serduszek złote....

Jak....

— Jak kto?

— Dalej już nie pójdzie tłumaczyć.

— Kiedy pan przetłumaczył już tyle?

— Łatwiejsze miejsce.

— Więc trudność pana odstrasza?

— Trudność ta z pewnością.

— A jakiegoż ona rodzaju?

— Żelaznego.

— Wybornie. Więc pan nas się boisz?

— Nie każdej.

— A mnie?

— Ciebie — odezwał się idący za niemi p. Albin — Piotrowa szuka.

Spłono dziewczę i pędem pobiegło do domu; za nią szli obadwaj panowie a p. Albin tak mówił:

nie mówiący jak ten, który wyszedł z łona komisy. Sądzić sami, oto część najważniejsza adresu:

Zadań kraju, obrazu potrzeb naszych nie przedstawiamy teraz w formie ścisłe określonej, bo nie pora wznawiać wewnętrzne spory, kiedy wypadki wielkiej doniosłości wymagają skupienia wszystkich sił i całej potęgi monarchii.

Na te jednak wypadki poglądamy bez trwogi. Twój to mądrości, Najj. Panie, zawdzięczają ludy austriackie, że monarchia dotąd używa błogosławieństwa pokoju, a według oświadczeń rządów obudowanych części państwa, niczem nie związana zachowała sobie zupełną wolność postanowień na przyszłość. Pragniemy najgoręcej, aby tron Twój, Najj. Panie, pod którego dobroczynną opieką wolno nam pracować dla rozwoju narodowego, tron, stojący dzisiaj tak poważnie w obliczu groźnego pożaru, silny ilością wdzięcznych narodów, w chwili, Twoim Najj. Panie postanowieniem wskazanym, zawsze na szali wypadków, które wtedy tylko ułożyły się dadzą do równowagi stałego i błogosławnego spokoju, gdy powszechna i równa sprawiedliwość wymierzona będzie prawowitym domaganiem każdej indywidualności narodowej.

Zakładając potęgę skolonatę przed laty monarchii na uznaniu historycznych i narodowych praw i wolności ludów, wskazałeś, Najj. Panie, podwalinę, na której wszędzie opierać się winien porządek ludzkich społeczeństw. Tylko w uszanowaniu tych praw w całej wschodniej połowie Europy leży pewne dla Austrii zabezpieczenie pożądanego na długą przyszłość pokoju.

Naród polski stał przez wszystkie wieki niezachwianym na stronie wolności wznosił przeciw gwałtowności sumienia, oświadczył przeciw ciemności, swobodę przeciw uciskowi, po stronie cywilizowanego Zachodu przeciw srogim od Wschodu najazdom.

Naród ten, pozabawiony od lat 100 politycznego bytu, nie uornil z żywotności swojej, a nie złamany duch jego i dziś jeszcze stawa po tej samej stronie, z którą zapisał się wielką historią i ofiarami bez końca.

Już poprzednie sejmiki składały u stopni tronu z zapalem to oświadczenie, że dla wzmocnienia potęgi, bez której nie może Austria posłannictwa swego na zewnątrz wypełnić, kraj nasz wszelkie gotów poświęcić ofiarą.

Do tego oświadczenia z głębi serca i przekonań naszych przystępujemy, a stojąc wiernie i z miłością przy Tobie, prosimy Boga, aby Cię, Najjaśniejszy i Najmilszy nasz cesarz i król, raczył wspierać zawsze swą wszechmocną i świętą opieką.

Proces przeciw tak zwanym socyalistom jest już na ukończeniu. Dr. Limanowski został za kaucją (800 gld.) z więzienia śledczego uwolniony.

Z wyższego polecenia pociągnięta policja do odpowiedzialności wiele osób, które brały udział w demonstracji przeciw hr. Tarnowskiemu podczas jego pierwszej prelekcji. Niektórych przez denuncyantów fałszywie oskarżonych uwolniono, kilku jednak skazano i to także z wyższego polecenia, wymierzając najwyższą policyjną karę. Tak skazano dra Zgórskiego, dyrektora tutejszego Towarzystwa zaliczkowego na areszt 2-tygodniowy, urzędnika tegoż instytutu p. Jaworowskiego na 10 dni aresztu, p. Croisego z G. z. n. a. r. na 2 dni, p. J. N. Gniwosza z D. z. n. p. na 3 dni aresztu a dziś podobno dalsze będą ferowane tego rodzaju wyroki.

Wyroki wczoraj wydane ogłosiła zaraz urzędowa Gazeta lwowska przed drugim odczytem hr. Tarnowskiego. Drugi odczyt przeszedł też spokojnie. Opowenci ograniczyli się na sykanii i gwizdaniu, gdy wchodzącego na mównicę powitano oklaskami. Tą razą wystąpiła policja bardzo licznie. Prócz trzech komisarzy policji i mnóstwa agentów roztawionych na różnych miejscach, stała w pogotowiu także zbrojna asystencya. Dziś odczyt trzeci i ostatni. Zapowiedziane są jednak także odczyty Józefa Szuskiego.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Zajęcie wsi Szipki przez wojska Suleimana było hasłem do boju, który na ogromnej rozciągłości w samym wąwozie Szipki, z kąd Suleiman pasza postanowił wyprowadzić usadowionych tutaj po za silnymi szaniami Rosyan. O największych wypadkach tak w Bałkanach jak i na bałgarskim teatrze wojennym piszemy na innem miejscu, gdzie też znajdzie czytelnik wszystkie ważniejsze z widowni bojowej depesze.

Walczącej obecnie w pierwszym ogniu armii Suleimana paszy wystawia korespondent Tempa następujące świadectwo: Muszę przedewszystkiem oddać zasłużone pochwały karności, jaką odznacza się wojsko Suleimana. To, po większej części z żołnierzy regularnych złożone wojsko odbyło z chwałą kampanię czarnogórską. Przybyło przed miesiącem z Aniwari; wylądowanie jego miało miejsce w Dedeagacu, z kąd zostało przewiezione koleją do Adrianopola a następnie Karabunaru główną kwaterę i punktu zbornego wyprawy mającej operować przeciw Jeni-Sagrze i Eski-Sagrze. Regularni ci żołnierze w liczbie 40 do 45,000 ubrani są w podarte mundury, za obuwie mają łachmany lub kawałki skóry, po-

— Bawcie się, jak możecie, byle nie kosztem własnej spokojności. Bo widzisz, mój kochany, z dziewczętami to ani się spodziewasz, jak rozbudzisz ich serce, a wtedy igraszka ustaje, bo może iść aż do życia.

Westchnął Dołęga, serdeczny jakiś żal przystąpił doń. Tu odżył, tu uszlachetniał, a gdy mu przyjdzie rzucić Piastówkę, coż mu ją zastąpi?

— Zaczny panie — odpowiedział — jakże tu być obojętnym na tyle niewinności serdecznej? Ja dotąd zupełnie nie znał takich kobiet.

— A poznawszy, to co?

— To trudno będzie zapomnieć.

— A jednak trzeba. Za chwilę Piastówka stanie się moją. Zaczaj pracować na nowo, już dla mnie za późno. Moje dziecko mało co więcej mieć będzie prócz tradycji ojcowiskiej pracy, która zawiodła.

— Ale nie zginęła przecież jej wartość. Najechał ją Gierg i zabrał, ale w jego bilansie ciężcył mu ona będzie zawsze.

Stary żołnierz popatrzał nań z pewnym trazu wzruszeniem, ale wkrótce surowo przybrałszy twarz

— Bałamucieś mi może Jadwisę? — rzekł głosem, który wydobył się z głębi piersi dźwiękiem spiżu — a jam twemu honorowi zaufał...

Dołęga elektryczna przebiegła iskra i zawołał:

— Słowo żadne z ust mych nie wyszło; wiem, com panu winien, znam moje położenie. Myślałem o szczęściu, będąc obok panny Jadwigi, ale ani razu z uczuciem nie igrałem. Jestem człowiek uczciwy.

— No! dosyć na teraz, mój Zygmuncie; — czas wieszczać; stół już zastawiony pod lipą.

Około stół krzątała się Jadwisia, widocznie przestraszona; rumieńce przelatwały po twarzy, uroczy ją kraszał, a oczy bezustannie biegały po stole, jak gdyby szukały, czego jeszcze braknie w skromnej zastawie. Rozmowa nie szła. Młodzi nie śmieli mówić tego, co serce szeptało, p. Albin często wąż kręcił i na Jadwisę ukradkiem spoglądał.

Zaraz po wieszczy Dołęga się zwinął i poszedł ku ruinie kapliczki, p. Albin zajął jeszcze do papieru ale niebawem wrócił.

— Nie tajno mi — rzekł do córki — że ci się

żywieniem ich są suchary, czasami zaś ryż i woda. Słońce rzuca na głowy maszerujących długim etapem wojsków żarzące promienie; oni na to nie zważają, lecz posuwają się w milczeniu; biedacy ci walczyli na zachodzie, dzisiaj zabierają się pełni otuchy do zwalczania na Wschodzie odwiecznego ich wroga. Przybyli aby bić się, coż ich tam obchodzi zimna i deszcze w górach, skwary i posusze w dolinach, maszerują bez skargi, idą, gdzie im każą i umierają w nadziei wywczasowania się w raju Proroka. Mieszkańcy Adrianopola i konsuluwie wypowiadali naczelnemu wodzowi swoje podziwienie z powodu wzorowego zachowania się i karności poddanych mu żołnierzy.

Telegramy, jakie odbierają wiedeńskie koła rządowe w Wiedniu, donoszą, że W. Porta nie myśli bynajmniej o zawarciu pokoju. Choćby nawet sam sułtan był skłonny do tego, nie mógłby odważyć się na podanie ręki nieprzyjacielowi, krok ten bowiem wywołałby niezawodnie powstanie ludowe, którego ofiarą padłby pierwszy sam sułtan. Niesłusznie łączą upadek ambasadora tureckiego przy dworze wiedeńskim, Aleko paszy, z inspiracyami pokojowymi tego męża stanu. Aleko zarówno z Midhatem jest za wojną aż do ostateczności. Jest on tego przekonania, że zwycięzca jedynie Turcy może liczyć na nową pokojową erę. Mimo że wpływ rosyjski przeważał w dyplomacyi carogrodzkiej i wpływ ten usunął z widowni politycznej Midhada i Aleko paszę, stronnictwo Midhada ma stanowczą w narodzie przewagę.

Rząd turecki wyteża wszystkie swoje siły, aby wzmocnić swą armią. Codziennie przybywają do Carogrodu tłumy ochotników i mustehafizów drugiego zaciągu tak że W. Porta będzie mogła w krótkim czasie powiększyć swą armią o jakie 10,000 ludzi. Prócz tego oczekiwanym jest z Bagdadu korpus szósty, złożony z wyprawnego i zahartowanego żołnierza, który odbył kampanię yemeńską.

Standard otrzymał depeszę od swego korespondenta przy rosyjskiej głównej kwaterze, datowaną z Poradina 13 sierpnia, i wykazującą jak wielka zmiana w ostatnich trzech tygodniach zaszła w usposobieniu armii rosyjskiej. Korespondent pisze:

„Nie da się zaprzeczyć, że wojska są zmęczone. Pewien generał, mówiąc o pogodzie, powiedział mi: „Nawet niebo jest naszym przeciwnikiem.“ Wszystkie części armii są co do Bułgarów gorzko rozczarowane i wojną zmęczone. Bułgarzy ze swej strony zaniepokoiłi się i ostupieli z powodu inwazyi tych wojsk i zaczynają szemrać.“ Dalej donosi depesza: „Trzechdniowy deszcz zrobił wszelkie ruchy niemożliwymi, i przed upływem tygodnia nie się stać nie może. Generał Skobielew przybył tutaj; był on w Trajanie, który znalazł opuszczonym. Na śmiałych rekonesansach w okolicy Łowacz, zabito pod tym walecznym oficerem dwa konie; on sam zaś w wojnie tej stracił już cztery konie. Donosił on, że 15,000 Turków zajmują w Łowacz silne pozycje i że do zaatakowania ich trzeba będzie półtora dywizji. Zamiast wysłania posiłków odwołano jego oddział, który jednak nie mógł przejść przez wezbrane rzeki i przepłynął przez nie tylko sam generał z kilkoma kozakami.“

Do dzienników zagranicznych telegrafują: Kraków, 23 sierpnia. Znaczną liczbę dezertersów z Kongresówki chroniących się przed branką zatrzymali żandarmerii rosyjscy na granicy i odprowadzili ich do więzienia.

Bukareszt, 22 sierpnia (na Czerniowiec). W kołach rządowych utrzymują, że misja Bratiana udała się, nie jednak nie słychać o niej bliższego. Książę Karol przebywa z swym sztabem generalnym w Korabii. Mówią o samodzielnej akcji Rumunów na tyłach armii Osmana paszy, lecz mówią także i o tym, że w czasie zimny wojny nie będzie. Ma być rzeczą zdecydowaną, że w razie, gdyby w wrześniu i październiku nie udało się Rosyanom posunąć w zwyciężym pochodzie, mocarstwa w ciągu zimy będą próbowały interweniować.

Bukareszt, 23 sierpnia (telegram Presse). Car był trochę słabym. Pułkownik angielski Baker obejmuje komendę w armii tureckiej.

Z Serbii.

Z Białogrodu donoszą, że Serbia robi ogromne przygotowania do wystawienia jak największych wojsk. Do augst. Allgem. Ztg. telegrafują, że w ministerstwie wojny wygotowaną już została „ordre de bataille“ armii serbskiej. Wedle tej obejmuje naczelną dowództwo nad całą armią pułkownik Sawa Gruicz. Mają być wystawione cztery korpusy, a zwłaszcza dryński, jaworski, morawski i timocki. Na komendanta korpusu dryńskiego przeznaczono byłego ministra wojny pułkownika Nikolicza, na komendanta korpusu jaworskiego byłego szefa

Dołęga podoba, ale coż dalej? Czy ci się wynurzał z smwmi uczuciami?

— Nic mi takiego nie mów! —

— Nie potrzeba koniecznie wyraźnych słów, żeby bałamucić.

A gdy Jadwisia nie dalej nie mówiła,

— Nie powinien się być ludzki — rzekł — widzę, że się zawiódł na nim.

— On nie winien, tatko, — zawołała teraz mimowolnie Jadwisia — to jakoś tak samo przez się się zrobiło.

Pan Albin wiedział o tym lepiej, niż myślimy. Ludzie czynu mają dużo domysłowości serca. Chciał się tylko przekonać, do jakiego stopnia doszła wzajemna skłonność.

Choć Dołęga miał za kilka dopiero dni odjeżdżać na swą nową posadę, tak się rzeczy złożyły, że dziś już stanowcza przyszła chwila. Dołęga, wracając od kapliczki, zastał jeszcze ojca i córkę pod lipą. Był niezwykle wzruszony.

— Panie — rzekł, całując w ramię p. Albina — nie mogę dłużej tłumić mych uczuć. Idę na dalszą walkę o byt, a gdy los mój ustale, czy mogę mieć nadzieję, że p. Jadwisia dzielić go zechce ze mną?

— Czemuś obojętno tak ważną traktujesz sprawę? — spytał pan Albin, ale bez gniewu i bez zadziwienia.

Jadwisia tymczasem zbliżła, nogi pod nią zadrżały i o mało co nie osunęła się na ziemię.

— Skaranie bożkie z tą młodocia — zawołał pan Albin. — Strzeż, jak chcesz, nie nadaj. — A ty, Zygmuncie, pamiętaj, że dziecko moje nie ma majątku, los twój zaś nie jest pewnym.

— Ja też tylko proszę, abym mógł, odjeżdżając, wziąć z sobą nadzieję.

— Cóż więc, Jadwisiu — spytał pan Albin.

— Jak papa chce — nieśmiało odezwała się.

— Zapewne, że ja także chcę muszę, ale ty, rozbisz me nadzieję?

Teraz Jadwisia zamiast zblednąć spłonęła rumieńcem i za całą odpowiedź gorący pocałunek złożyła na ojcowiskim ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sztabu generał-pułkownika Iwanowicza. Komendanci korpusów timockiego i morawskiego jeszcze nie zamianowani. Mówią, że przybyli do Białogrodu jen. Fadiejew otrzyma komendę w armii serbskiej.

Dalej telegrafują z Białogrodu pod dnem 22 b. m.: Z powodu dzisiejszej rocznicy wstąpienia na tron ks. Milana odbyła się wielka rewia wojskowa. W kościele katedralnym, gdzie stawili się przedstawiciele państw zagranicznych, miał metropolita mowę, kładąc w niej nacisk na udział Serbii w dziele wyswobodzenia chrześcian na półwyspie bałkańskim, i nadmieniał, że niedaleka jest chwila, w której przyjdzie Serbii po raz wtóry zabrać się do swego posłannictwa. Uzbrojenia wojenne i wymarsze na granicę wojsk serbskich nie ustają ani chwili. Rząd podwyższył podatki. Wedle telegramów do dzienników wiedeńskich duch w kraju nie jest zbyt wojowniczy. Przygotowana na 22 b. m. proklamacja niezawisłości Serbii została zaniechaną skutkiem przedstawień ciała dyplomatycznego.

Z pod Nikiszczu.

Od dni kilku nadsyłają z Cetynii depesze to o blizkim, to nieuchronnym, to bezwzględny upadek obleżonego przez Czarnogórców Nikiszczu. Tymczasem do dziś dnia Nikiszczanie trzymają się i nie chcą oddać nieprzyjacielowi powierzonych ich pieczy warowni w nadziei odwiecy. I rzeczywiście pojawił się nad granicą czarnogórską pod Kolaszinem silny oddział turecki w liczbie około 10,000 ludzi, który zdążył z widocznym zamiarem przyniesienia Nikiszczowi odwiecy.

O oddziale tym, który grozi wydarciem Czarnogórców pewnie już niemal zdobyć, donosi co następuje korespondent Timesa pod dnem 15 bm.: „Kuryerzy donoszą, że armia turecka złożona z 12 batalionów wojska regularnego i kilku tysięcy nieregularnych rozpoczęła ruch ku Drobnikowi. Czarnogórska siła zbrojna niewystarczająca wcale do stawienia nieprzyjacielowi oporu, cofnie się i potąd zatrzyma w górach aż nienadejdą jej posiłki. Nie wiadomo jeszcze, czy Turcy, którzy mają prawdopodobnie na celu odsiecz Nikiszczu, posuną się w kierunku północnym ku wąwozowi Duga, czyli w południowym na Lupe.“

Petycja Bośniaków do cara.

Wiedeński Tagblatt ogłasza w przekładzie petycję, jaką przed kilkunastu dniami doręczyła deputacya bośniacka carowi. Brzmi ona:

Miłośnicy Carze!

Pięćset lat miaja, jak dostaliśmy się do niewoli nieprzyjaciół chrześcianstwa, drapieżnych i krwiożerczych mahometan. Ufaliśmy i wierzyliśmy święcie, że tak bliski nam krwią i religią naród rosyjski wyswobodzi nas z pod jarzma barbarzyńców. Dzisiaj powołał cię Bóg, o carze, byś nieszczęśliwy naród wyzwolił z szponów dzikich tyranów. Oby Bóg poszczęścił ci w wielkim twem dziele!

Dwa lata miaja, jak przywieźdzeni do rozpacz nieślasychną tyranią postanowiliśmy pochwytać za broń, by umrzeć godnie lub wywalczyć sobie wolność. Dwuletni jednak bój z potężnym wrogiem wyczerpał nasze siły. Wszystkie części nieszczęśliwej naszej ojczyzny zamienione dzisiaj w pustynie, kościoły zrabowane, domy zburzone, — siola nasze oddane na pastwę ognia. — Pozostali przy życiu szukają ratunku w ucieczce. Wielu z nas musiało się wrócić i podać kark pod nóż mściwego wroga, większa część chroni się w lasy i niedostępne góry narażając się na okropną nędzę a nawet śmierć głodową. Żesmy nie wszyscy jeszcze pomarli z głodu i zimna, mamy tobie, miłośnicy panie, i Serbom do zawdzięczenia. Rodziny nasze rozproszone, matki nie wiedzą, gdzie ich dzieci, jedne schroniły się do Austrii, inne do Serbii. Pozostali w Bośni wystawieni są na straszne gwałty. W takim to jesteśmy położeniu! — Tyś, o carze, stanął na czele dzielnej siły armii i wyruszył do boju, aby położyć kres pieściwiekowej niewoli bratniego Rosyi narodu. Żyjemy w nadziei, że nie zapomnisz i o nas i rzucisz miłośniwym wzrokiem i na nas także. Przekonani jesteśmy, że szlachetna krew ludu twojego przyniesie braciom wolność i odkupienie.

Wolność nasza jednak wtedy tylko będzie mogła być trwałą, jeśli i nadal nieprzestaniemy darzyć nas swoimi łaskami; myśmy małym, słabym, niedoświadczonym narodem a otaczając nas nieprzyjaciela są liczni i cychający jeno by poddać nas pod nowe, cięższe jeszcze jarzmo z pod którego nie byłoby dla nas już wyzwolenia. Pożegnajmy nam się przyszło z wiarą prawosławną, zwycięzcy narodowemi i mową ojczystą! Nowy nieprzyjacieli nie uciekałby się do siły brutalnej, lecz posługiwałby się intelektualną przewagą i intrygami, w obec których jesteśmy bezzilni. Dla tego też jedyną ręką lepszą przyszłości naszego ludu spoczywa wyłącznie w rękach w. c. mości. Naród bośniacki ściele się do stóp twoich panie i prosi cię, byś wziął go pod potężny swój puklerz, wyswobodził, uszczęśliwił i połączył z Serbią, która tyle już dla nas ponioła ofiar.

Komuż mamy się powierzyć, jeśli nie tobie, miłośniwym carze? któż potrafi strzedz lepiej od ciebie, ojciec Słowian, wiary i narodowości?

Ty sam jeden tylko potrafisz nas uratować i utrzymać przy życiu. Mamy też niezłomne przekonanie, że wysłuchasz próśb naszych.

Pozostajemy w. c. mości wdzięcznymi.

(4260 podpisów.)

Z azjatyckiego teatru wojennego.

O bitwie stoczonej w dniu 18 sierpnia na azjatyckim teatrze wojny, piszą pod dnem 19go sierpnia z Karsu do Daily Telegraph, co następuje:

Wczoraj wyruszyli Rosyanie z wsi Guediklar przeciw prawemu skrzydłu Mukhtar paszy w zamiarze poczęcia na nowo kroków zaczepnych w Armenii. Siły rosyjskie wynosiły 40 batalionów piechoty, 10 pułków kawalerji i 96 dział. Bitwę rozpoczęły o 7 godzinie rano trzy dywizje rosyjskie wspomagane przez 36 dział i uderzyły na tureckie szacpe pod Nakhirdji, tworzące rodzaj reduty otoczonej w półkolu forсами dla strzelców. Rosyjscy dowódcy nie ekspozowali zbyt swych ludzi nie chcąc narażać się na wielkie straty w obec morderczego ognia dział tureckich. Mukhtar pasza wzmocniwszy jedną dywizję zaczął zwolna postępować naprzód, przyczem piechota turecka uderzyła na nieprzyjaciela, który cofnął się. Później nieco inna silna kolumna rosyjska uderzyła na lewe skrzydło tureckie dowodzone przez Hussein paszę. Mukhtar pasza posłał natychmiast z centrum posiłki Hussein paszy. Ponieważ dywizja Hadji paszy zajęła już była wzgórze, posłano za nią 2 dywizje pod wodzą Mustafy Tefika i Reszid paszów, a Cheftet pasza otrzymał rozkaz do uderzenia z swą brygadą na tyły Rosyan. Rosyanie szybko przesunęli się przez dolinę zasłaniając o ile tylko można było swoje wojska i działa. Turcy pozostali spokojnie w swych pozycjach i z okopów swych morderczy rozpoczęli ogień na zbliżającego się nieprzyjaciela, który wahał się z natarciem, lubo całe jego masy widać było ukryte w dolinach. Około 11 godziny zavrzała bitwa na całej linii

z wyjątkiem centrum, a dwa wzgórza po lewej i prawej stronie wystawione były na gwałtowny ogień dział tureckich. Około południa, gdy rosyjskie lewe skrzydło straciło przystałość, tureckie wojska uderzyły na prawe skrzydło nieprzyjaciela, podczas gdy Ghazi Mehemed pasza, z Samyła, z Czerkiesami swymi zagrażał lewemu skrzydłu rosyjskiemu. Turcy ostrożnie posunęli się naprzód i spędzili nieprzyjaciela z doliny a Czerkiesi w tym samym czasie nacierając po kilkakrotnie na Rosyan, wzięli w ich szeregach sprawili zamieszanie. O 2 godzinie prawe tureckie skrzydło poszło także naprzód. Lewe skrzydło nie znajdując żadnego oporu, zatrzymało się. Zaraz potem daleki ogień działowy na skraju lewego skrzydła dał znać, że Cheftet pasza natarł na tyły nieprzyjaciela. W tej samej chwili cała turecka linia przysunęła się do ataku a Czerkiesi uderzyli również na nieprzyjaciela. Rosyanie zaczęli się zaraz cofać, lecz odnowę wykonali w należytym porządku. Turcy nie ścigali ich, z całą siłą, lecz ograniczyli się tylko na ogniu działowym i kilku uderzeniach Ghazi Mehameda i Cheftet paszów. O 6 godzinie zakończyła się bitwa, Turcy zostali panami placu boju, na którym Rosyanie pozostawili około tysiąc trupów. Bitwa ta jest o tyle straszną, bo dowiodła, że Rosyanie nie mogą wyprzeć Tureków z ich stanowisk. Małe stósunekowo straty Rosyan przypisać należy ostrożności, z jaką szli naprzód.

Generał Alichazow wydał do zrewoltowanych Czerkiesów następującą proklamację: „Mieszkańcy Abchazji! Zanim was ukarzę za powstanie, apeluję do wasze zdrowego rozsądku. Jesteście zanadto słabi, abyście długo mogli się nam opierać. Nie spuszczajcie się na pomoc Turków, którzy wam już niejednokrotnie robili świętę obietnicę, ale nigdy nie dotrzymali słowa. Pora dajcie się tedy, złóżcie broń, wydajcie zakładników, starajcie się wyjednać u wspaniałomyślnego cara łaskę i przebaczenie. Odmowna odpowiedź z waszej strony pociągnie za sobą zupełną waszą zagładę, albowiem nakamuję moim wojskom, ażeby was i mienie wasze zniszczyły mój ogień i ogniem. Powtarzam tedy raz jeszcze: Poddać się. Alichazow.“

W skutek tego kategorycznego wezwania, poddało się 250 rodzin na łaskę i niełaskę. Przywódzcy buntów, prawdopodobnie ukarani śmiercią a inni powstańcy oskazy portacyą i wygnaniem na Sybir. Od ostatnich dni czasu obywateli nadchodzą prawie codziennie transporty z Włoch, z kawkazu i rząd przyjął widocznie projekt Bariatrskiego, który zalecał, ażeby politycznie niepewne miasta o kaukazkie wydłubić, mieszkawców tych uciekających pomiędzy dońskimi kozakami a opuszczone przez nich terytorjum darować wysłużonym żołnierzom armii kaukazkiej.

NIEMCY.

* Berlin, 23 sierpnia. Ks. Bismarck wyjechał dzisiaj po południu o 2 godzinie z żoną, córką i synem anhaltuską koleją do Gastein. Na kilka godzin przed wyjazdem miał książę dłuższą konferencję z ministrem skarbu, wiceprezesa gabinetu Camphausena. Dzienniki wiedeńskie dobrane były przeto poinformowane, donosząc już przed paru dniami o podróży całej rodziny kanclejskiej do Gastein.

Wiedeńska Deutsche Ztg. donosi dzisiaj, że powodu wyjazdu delegatów niemieckich z Wiednia, dalsze rokowania w sprawie handlowego traktatu odroczone do 1 września. Co dało powód do ponownego przewidywania rokowań handlowych, domyślić się trudno, a zwłaszcza, że znacznie już postąpiły i wróżyły jak najlepszy rezultat. Zdaje się, że w ostatnim czasie szły pewne trudności, co do których muszą Niemcy delegaci zasięgnąć osobistych informacji w Berlinie.

Weser Zeitung dowiaduje się z pewnego źródła, że rząd pruski rozpoczął już rokowania co do kupna kolei Oberhausen-Emmerich i Deutz-Giessen o mostu kolejowego na Renie. W jakim stadium znajdują się te rokowania, nie wiadomo dotąd, tyle jednak pewna, że rozszerzenie pruskiej sieci kolejowej, do czego przyczyni się projekt powyższy, przygotowuje podjęcie nowego projektu kolejowego.

W Wrocławiu — jak donosi Breslauer Zeitung — ma być zwołanem walne zebranie obywateli celem uchwalenia i wysłania petycji do cesarskiego rządu dającej, aby rząd upatrzył sobie w obecnej wojnie słuszną chwilę i wpłynął na rząd rosyjski do zmiany tychczasowej polityki handlowej i celnej na korzyść Niemiec.

Zakaz wywozu koni za granice Niemiec praktykowany się z całą surowością. Tak n. p. szwedzko-norwęg. poselstwo w Berlinie doręczyło w tych dniach urzędowo kanclejskiemu prośbę, w której szwedzkie Towarzystwo zakupuła żrebiat hanowerskich, będące pod kierunkiem hr. Wrangla, żądało pozwolenia do wywozu pewnej ilości żrebiat hanowerskich, zakupionych już przed ogłoszeniem zakazu. Urząd kanclejski nie uwzględnił petycji.

W dniu wczorajszym wszczął się pożar w wiedeńskiej kopalni „Borussia“ pod Marten, przyczem zginięło 15 ludzi, zatrudnionych w czasie pożaru w kopalni. Przyczyną pożaru dotąd nie wiadoma. Ogień nie rozszerzył się na dalsze przestrzenie kopalni, gdyż jęte pożarem miejsce natychmiast uprzątnięto i niebawem na nowo rozpoczyna się praca. Kopalnia „Borussia“ leży do największych i najdonioslejszych kopali Węgier, a kapitał akcyjny Towarzystwa wynosi 1,800,000 marek.

Zaprowadzenie nowych linii telegraficznych podjętą, odbywa się na wielką skalę. Na roboty te wyasygnowano nader znaczne sumy, bo przeszło 8 milionów marek. Główny cel telegrafów podziemnych, ochronienia ich od wpływów atmosferycznych, jest zabezpieczenie takowych na przypadek wojny od zniszczenia przez nieprzyjaciela. Pierwszą podziemną linią urządzoną na jak wiadomo, między Berlinem a Hallą, dała jak najlepsze rezultaty, skutkiem czego postanowiono zaprojektować całą sieć takich telegrafów, któraby połączyła Berlin z Kassel, z Frankfurtem nad Menem i Moguncją, ażeby tym sposobem zabezpieczyć komunikacyę w wiarę i Wyrtembergiem. Po ukończeniu tych linii, następne mają być przeprowadzone, od Berlina do wstępnego portu Bałtyckiego i Północnego morza. Od Moguncji, jak donosi National Ztg., podziemna linia telegraficzna zostanie przedłużona aż do Metz, która forteca złączona znowu będzie osobnymi drutami z Strasburgiem i Thionville.

FRANCYA.

* Paryż, 22 sierpnia. Podczas bytności swojej w prowincji był minister spraw wewnętrznych p. de Fourtou obecny w niedziele przy położeniu kamienia gielnego pod most w Neuve. Przy tej sposobności p. de Fourtou mowę, którą dziennik Perigord zrywa mową programową a w której minister usprawiedliwiał nie tylko akt i politykę 16 maja lecz oświadczył

stanowczo także przeciw zarzutowi, jaki robią, że jest klerkalnym. „Nie jesteśmy klerkalni, mówią pomiędzy innymi — chcemy tylko, aby szanowano; chcemy wolnego w kościele duchownym, lecz nie chcemy, aby się mieszał do spraw państwa”.

Mowa ta, jak ją Perigord podaje, nie podobna widocznie ultramontanom. Union bowiem oświadcza, że nie będziemy się sędzieli wedle analizy „Univer” zaś pisze: „Byłoby niesłuszną głąbą mówić ministra oświadczenia, które wedle wyodrążeń przeto nasze zaprzetywanie aż do tego, w którym mowa ogłoszona zostanie. Oświadczenia, że ogłoszenie to zdaje się nam być koniecznym. W polityce, ma być policzony do tych, co pod pretekstem, że bronią interesów materialnych w duchu ultramontanym, dochodzą do tego, iż w inny jak racjonalny sposób zajmują się polityką rewolucyjną. Teraz, walka wyborcza rozpoczęła się na „gruncie socjalistycznym” i radykalnym oświadczenia, że klerkalizm jest wrogiem, oświadczenia, że się nie jest klerkalnym, jest to samo co dopomagać się nieprzyjaciół, których się chce zwyciężyć, i z słabości wystawiać na największe klęski. Jedną stronę napietował Ojciec św. jeszcze wczoraj, a co się chcą nazywać katolikami ale nie klerkalnymi”.

Pod przewodnictwem marszałka-prezydenta, który wczoraj wrócił do Paryża, odbyła się tegoż zarządzenia gabinetowa, w której wzięli udział ks. Décazes, de Fourtoul. Na radzie tej przedłożone zostały raporty prefektów o zagazowaniu posiedzeń rad generalnych. Wszystkie te raporty donoszą o nadzwyczajnym wzburzeniu i licznych burzliwych przyrzeczeniach. Z tych 42, których większość jest konserwatywną, 32 rady, których większość należy do lewicy, zatrzymały również biura. W departamencie Sarthe wybrany został minister skarbu p. Cailloux przewodniczącym, w dep. Garonne zastąpiony został p. Pagès, należący do lewicy, przez przewodniczącego z prawicy. Wedle prawa, jakżeż minister spraw wewnętrznych musiał wszcząć obrady i życzenia tych zebrań, przechodzące po za ich ich atrybucyjny prawny, być przedłożone przez ministra ministrowi spraw wewnętrznych. Dekret prezydenta ogłosił je potem za nieważne.

Ministrowie ks. Broglie, de Fourtoul i Meaux mieli zrana, jak Monitor donosi, dłuższą naradę z marszałkiem prezydentem w przedmiocie wycieczki jego do Etienne. Nadmieniamy tu zaraz, że rada gminna miasta odmówiła funduszu na opędzenie kosztów powrotnego przyjęcia marszałka.

P. Thiers udał się z rodziną swoją na trzy tygodnie do Saint-Germain.

W lesie Tiedinac pod Philippeville w Algeryi wybuchł gwałtowny pożar.

ANGLIA.

* Spectator, tygodnik angielski, uważany za organ organów i gładzistów, potęga w swoim czasie, ogłosił, iż Polacy w Ameryce przyczynili się do niedawnych tamtejszych gwałtów.

Jeden z ustępów wspomnianego artykułu brzmi następująco: „Zauważono, że groźniejsze masy i siły poruszone powstaniami nie składały się z rodowitych obywateli Nowej Zelandy, lecz z niewynarodowionych emigrantów, Irlandczyków i Niemców, którzy nie nabrali ani czi dła własnej godności, właściwej rzetelnemu amerykańskiemu, oraz szalonych zgiełków politycznych z kontynentu europejskiego, — głównie Słowian, Polaków i Czechów.”

Ustęp ten powtórzył prawie wszystkie dzienniki angielskie jako nowy dowód niespokojnego ducha Polaków. Skutkiem tego zjawiała się w londyńskim Echo następująca odpowiedź:

„Narodowość amerykańskich wicherzyli. Kochani panie redaktorzy! Przyczynili się do ogłoszenia pewnych śmiałości w przedmiocie naszego uwagi, wyjętych z Spectator'a z przeszłości, co do narodowości niedawnych amerykańskich wicherzyli.”

Czy pozwolisz mi w imieniu słuszności zapytać autorytetów, z jakiegoż zacytował informację usprawiedliwiającej siebie do niegrzeczności względem Niemców amerykańskich i do przedstawiania amerykańskich Polaków, Polaków i innych Słowian jako ludzi przesiąkniętych garda dla wszelkich praw i władz i głównych aktorów najwściebniejszego brutalnego objawie amerykańskich wicherzyli.”

Czy wiadomo mu, że masy słowiańskie w Ameryce mają nie wspólne z socjalistami niemieckimi lub kłopotliwie wychodzącymi politycznymi, składając się z mających prawo kmiotków z prowincji pruskich i austriackich, nieznających u siebie wdziku związków bezwzględnych, że sprzeczki amerykańskie mało ich obchodzą, że żyją w okolicach różniczych a wyrobniczy innej narodowości wykluczają ich siłą i spiskiem w razie ostrego konfliktu z wolnej konkurencji przy kolejach żelaznych, w fabrykach i w fabrykach pomimo samowładstwa amerykańskiego o słuszności i wolności konkurencji w pracy, ogół ich, zliczający osoby wszelkiej płci i wieku, nie korzystały osobnego zbiegowiska, gdyż nawet amerykańscy Polacy rozspali się po całym związku?

Chicago, jedyny punkt z widoczną polską ludnością, zajął z fabryk, ogłosiło spis rannych i zabitych skutkiem ostatnich zachwiał, a spis ten zawiera tylko jedno słowiańskie nazwisko i to oficera policji, który padł, omijając prawa!

Gdybyśmy naśladować bezczelny, profesorski niedbalający o fakty i zdrowe argumenta sposób pisania nowocześniejszych angielskich eseistów, mógłbym już z tegoż spisu zabitych wicherzyli wyciągnąć kilka dobitnych uwag co do narodowości amerykańskich uniętnych spiskujących, mógłbym dowiedzieć ich pochodzenia z tegoż bardzo bliskiego eseisty Spectator'a.

Lecz powstrzymuję się, uważając te niebezpieczne niedogodności warstwy za wynik błędnego społecznego urojenia. Z powołaniem itd. Były członek sejmu w Minnesocie.

Podobne, lecz dłuższe protesta pomieszczono w kilkunastu innych dziennikach, oraz wezwano Spectator'a do odroczenia swojego zarzutu.

Echo, o gazeta wieczorna trzyfenigowa (pół pensa), z pół miliona prenumeratorów.

HISZPANIA.

* Z wyspy Kuby, nadeszły ostatnią pocztą bardzo niepokojące dla Hiszpanii wiadomości. Wojska hiszpańskie cierpią wszelkiego rodzaju niedostatek, a przez chęć tak dalece są osłabione, iż od pewnego czasu nie są w stanie zaślaniać prowincji zachodnich od napadów

powstańców. Rząd w jesieni zamierza wysłać znowu świeże posiłki na wyspę Kuba, dowodzący tam jednak generał Martinez Campos, nie zdaje się już przewidywać możliwości przytłumienia rokoszu siłą oręża. Spodziewając się przedrzeć do celu zapomocą układów, rozporządza z niektórymi dowódcami powstańców rokowania. Rezultat ostatniej wojny z karlistami, wskazuje, że tego rodzaju roboty, po mistrzowsku prowadzić umie. Karlistów w istocie, pobili raczej złotem niż żelazem. Wątpią przecież, czy mu się ta sztuka uda na Kubie. Tymczasem interwencja amerykańska, w razie przedłużenia się wojny domowej, nie przestaje być groźną dla Hiszpanii niebezpieczeństwem.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 24 sierpnia. Morning Advertiser dowiaduje się, że Anglia przyłączy się do protestu niemieckiego przeciw okrucieństwom tureckim. — Bukareszcka korespondencja Timesa zaprzecza stanowczo urzędowemu doniesieniu W. Porty z dnia 15 bm., dotyczącemu rzekomych okrucieństw rosyjskich. Kilku Turków, których w Kazańniku stracono, byli notorycznymi zbrodniarzami a skazani zostali na śmierć przez tureckobułgarską komisję. Wiadomość o sponiewieraniu kaniakama tego miasta, o uprowadzeniu dziewcząt tureckich z Eski Sagry jest zupełnym kłamstwem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 24 sierpnia.

* Kurjer Poznański, wymieniając w ostatnim swoim numerze wszystkich tych, którzy za nieprzystwoite i hałaśliwe zachowanie się podczas odczytu hr. Tarnowskiego we Lwowie skazani zostali przez dyrektora policji lwowskiej, nadmieniamy w dodatku, że korespondenci do Czasu wymieniają z pomiędzy hałasujących nadto p. Lama i dwóch innych współpracowników Dziennika Polskiego, Edwarda Błotnickiego, urzędnika Kasy oszczędności, znanego stałego korespondenta Dziennika „Poznańskiego”. Jeżeli tuż zmiana a raczej potwierdzeniem denuncjacji Czasu chciał Kurjer rozpr. pismu naszemu i namiętnemu naszemu korespondentowi jakiś zrobić zarzut i dać jakoby do zrozumienia łatwomierzy, że nie tylko nasz korespondent ale i my pochwalamy wybrki lwowskie — to jest ten najzupełniej chybiony. Przecież to właśnie ten ów mniemany nasz korespondent lwowski pierwszy skarcił to nieposzanowanie wolności słowa w naszym piśmie! Ale to nie jedynie nas razi. Możemy Kurjerowi Poznańskiemu zarzucić, że znamy z nazwiska i z opinii jego tak stałych jak niestałych korespondentów, jego cywilnych jak duchownych współpracowników — a nigdy na myśli nam nie przyszło wymienić ich nazwisk, gdyby sobie tego nie życzyli, i nie zrobiliśmy tego nigdy, jakkolwiek niejednokrotnie prowokowani byliśmy właśnie przez tych znanych nam dobrze korespondentów i współpracowników. Jeśli nie co innego — to przystwoite przynajmniej to nakazuje.

* Wczorajszego zamięcia księżyc wcale tu prawie widać nie było — około godziny 10 bowiem zachmurzyło się niebo i przez chmury tylko dojrzał można było wtedy owędy zamięcia taras księżyc.

* Krótko przed 9 godziną wieczorem dnia wczorajszego wybuchł ogień na poddaszu Hotelu garni Vogelsanga, który przybyła spiesznie straż ogniowa p. Kratochwilla i miejska straż ogniowa po 1 1/2 godzinnych usiłowaniach zagasiła. Pożar wszczął się zapewne przez to, że od ognia, wydobywającego się z uszkodzonego prawdopodobnie, kamina zapaliła się bliźka belka — ztąd szybko po całym rozprzestrzenił się podłaz.

* Przy domach, w których mają znajdować się stacje meldunkowe, urządzają już obecnie przyrządy zewnętrzne telegrafo ogniowego. Takich domów widać kilka na św. Marcynie, przy Półwiejskiej ulicy itd.

* W niedzielę dnia 26 bm. w Hotelu saskim artyści dramatyczni wraz z amatorami odegrali komedję Al. hr. Fredry: Zemsta za mur graniczny; nadto odtaczają Czaradza. Spodziewać się należy, że publiczność licznie się na przedstawienie to zbierze.

* Ślub. W dniu wczorajszym w kościele św. Marcina pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panem Oskarem Callierem, nauczycielem gimnazjum w Neu-Münster, a panną Julią Lipczyńską z Rusi.

* Jak się słychać, ma wedle projektu nowego prawa szkolnego nauka języka greckiego rozpocząć się dopiero w trzecim z kolei w kwarcie, jak obecnie, natomiast mają godzinę matematyki i nauk przyrodniczych być pomnożone o 1/2. Przy egzaminie dojrzałości nie będą abiturienti odrabiali zadań z religii — ustny zaś egzamin z religii zatrzymamy — zostanie. Nadto ma być zaprowadzony egzamin ustny z francuskiego języka.

* Tajny radca sprawiedliwości p. Gutbier, jeden z najstarszych członków tutejszego sądu apelacyjnego, obchodził dnia wczorajszego 50-letni jubileusz swego urzędowania. Jubilat od lat przeszło 30 jest mieszkańcem tutejszego miasta, gdyż dnia 26 lipca 1847 powołany został do ówczesnego wyższego sądu apelacyjnego jako radca; poprzednio był dyrektorem sądu ziemianckiego i miejskiego w Chetmie.

* Radca przy tutejszym sądzie powiatowym p. Hahn, który od przeszło 20 lat jest jego członkiem a w końcu był sędzią do ksiąg gruntowych, podał się z powodu nadwątłego zdrowia do emerytury i wystąpił z dniem 1 grudnia r. b. z urzędowania.

* Tutejszy robotnik Marcin Kubiak utopił się onegdaj w torfowisku pod Nowąsią w bliskości Swarzędza.

* Aresztowano tu w skutek telegraficznego wezwania z Ostrowa czeladnika krawieckiego Pawła Nowickiego, mającego paszport nowojorski. W Ostrowie obiecał Nowicki pewnej pannie tamtejszej, że się z nią ożeni; przy zrewidowaniu zaś uwiecznionego zależono listy, z których się okazało, że ma już żonę w Ameryce; nadto znaleziono u niego 2000 dolarów.

* W Gołębinię pod Poznaniem skradziono onegdaj kupcowi ztąd pochodzącemu dwa konie, kasztanowatego i karego walacha, z uprzężą.

* W Pile osiedlił się jako lekarz p. dr. Schimmelpfennig.

* Podczas sprzeczki, jaka dnia onegdajszego wszczęła się pomiędzy dwoma robotnikami we wsi Angustwald, o dwie mile od Bydgoszczy oddalonych, a która w końcu zamieniała się w bójkę, zabity został jeden z nich nazwiskiem Piechowicz. W Niviu pochodzący. Zarządca już sekoya sądowna i rozpoczęła śledztwo sądowe wykazał bliższe tego zającia nieszcześliwego szczegóły.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 25 sierpnia Ludwika króla; w kalendarzu słowiańskim Namysła.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 69, zachód o godzinie 7 minut 4.

Dnia 25 sierpnia 1456 śmierć Andrzeja Łaskarza, biskupa poznańskiego. — 1526 wcielenie Mazowsza do korony. — 1581 zdobycie Pskowa. — 1652 otwarcie sejmiku zerwanego przez Sicińskiego. — 1660 pożar Gniezna. — 1807 śmierć poety Książka.

(M.) KOŁOBRZEG, 23 sierpnia. Ponieważ dotychczas w Dzienniku Poznańskim było podane, sprawozdanie tylko z pierwszego sezonu — chcę się zatem przystąpić do moim rodatom donoszę im, iż się w obecnym t. j. drugim sezonie nadspodziewanie Kołobrzeg ożywił, Polaków bardzo tu wiele bawi — prawie wszystkie dzielnice Polski są reprezentowane a szczególnie Kongresówka i Wotyl — i po mimo tak spóźnionej pory zastęp gości z dniem każdym się powiększa. Przy stałym pięknym powietrzu odbywają się tu codziennie partye na morzu — także co tydzień rejuniony — na których powiększają części Królestwa jest przez młodzież a Wielkie Księstwo Poznańskie przez nadobne dziewczęce reprezentowane.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Carogród, 24 sierpnia. Telegram Mehemeda Alego paszy z dnia 22 sierpnia donosi o klęsce Rosyan, którą im zadali Turcy pod Eski-

Dżuma. Turcy zaczepieni z różnych stron odparli Rosyan po zwyciężeniu walce, zadawszy im znaczne straty i zdobywszy 2 dział. Rozchodzi się wieść o zajęciu Szypki przez Suleimana paszy. Telegram dowódcy z Larissy donosi o zniesieniu 200 rozbójników w pobliżu Larissy. Porta wystosiwała notę do Aten z powodu szerzących się na granicy rozbójów.

Wiedeń, 24 sierpnia. Do dzienników tutejszych telegrafują: Ks. Milan dawał onegdaj wielki bankiet, do którego zasiadło 250 oficerów. Generał Proticz wznosząc toast na cześć księcia oświadczył, że armia gotowa jest przełać w każdej chwili krew za dobro dynastji i ojczyzny. Ks. Milan dziękując nadmieniał, że obecne położenie jest groźne, Serbia jednak gotowa jest w każdej chwili przystąpić do wyswobodzenia jęczących pod smrotnym jarzmem braci.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 23 sierpnia.

LUZINSKIEŁO GRAND HOTEL DE FRANCE. Szczaniecki z Międzybóży, hr. Baworski z Krakowa. Radoński z Wyseck. Wendt z Pawłowa. Skarzynski z rodziną z Sokolowa. Pacanowski z Warszawy. Bracia Wolf z Wrocławia.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Kapitan Stolte, porucznicy: Natzmier, Fritsch, Opitz w. Boberfeld, Elstermann w. Elster i Falkenheym z Leszna. A. Janke z Grossenheina. Górski z Jammewa. Górski z Kruszyca i ks. Walterbach z Kostrzyna.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— Przy dalszym ciągnięciu 4 klasy 156 królewsko-pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane: (Tylko wygrane nad 210 marek są przy dotyczących numerach w nawiasie podane.)

110 42 84 224 54 66 356 67 (1500) 405 11 24 58 (600) 511 645 705 832 38 (600) 39 79 903 37. 1008 44 156 62 222 45 357 71 85 (600) 449 61 88 564 73 616 77 825 63 967. 2116 285 303 (300) 445 51 502 22 611 22 48 79 806 983. 3087 149 57 (1500) 206 43 47 (600) 90 (300) 301 34 42 47 81 (600) 91 542 690 803 35 43 45 (300) 918 72. 4070 (600) 119 45 241 95 324 48 416 518 48 612 734 92 94 (3000) 810 28 47 (600) 51 57 962 63 81. 5031 35 49 67 68 71 88 149 61 204 16 32 43 63 (600) 76 (300) 87 313 32 (300) 82 87 432 524 81 87 656 727 44 73 840 (600) 929 78. 8002 (600) 119 57 79 258 82 339 79 417 (1500) 25 28 (1500) 36 75 509 29 36 96 (1500) 613 97 (300) 741 (300) 812 24 71 86 (1500) 926 45 89. 7007 (300) 32 140 200 15 20 (1500) 27 56 428 51 74 558 60 74 83 (600) 640 76 700 68 802 14 (300) 42 45 71 79 932 45. 8022 115 91 228 68 301 53 76 402 14 28 34 73 538 621 93 786 801 27 50 86 920 60. 9030 76 105 82 51 228 (300) 45 62 310 16 17 434 45 92 524 678 (600) 778 84 86 98 (1500) 805 16 67 97 911 16 92.

10112 259 332 33 48 79 425 50 (300) 90 93 511 18 30 88 912 22 48 53 71 (1500) 79. 11014 (3000) 132 234 89 342 54 57 (3000) 64 494 99 756 (600) 89 824 80 (3000) 936 65. 12093 150 64 70 313 70 74 414 (3000) 50 586 (1500) 88 812 (300) 915 37 (300) 57 85. 13022 (600) 24 52 164 89 225 (3000) 98 343 83 94 455 (600) 508 42 77 80 693 701 50 847 938 43 54. 14164 72 75 79 84 414 70 87 89 523 83 795 968. 15007 (600) 15 51 74 79 159 86 (600) 600 219 20 88 99 309 58 96 420 65 96 689 94 906 (1500) 53 66. 16068 70 72 94 113 15 18 33 (300) 79 254 337 51 440 48 (300) 59 508 18 26 32 38 60 647 95 742 (1500) 72 89 808 46. 17080 149 (3000) 65 (300) 73 283 318 59 72 (3000) 96 451 73 582 629 84 729 85 821 32 44 79 973 82. 18071 149 75 (300) 264 305 29 60 78 462 83 532 (3000) 62 631 48 789 91 841 48 79 94. 19055 137 (600) 41 45 82 248 53 312 83 415 502 708 73 852 934 43.

20012 56 (600) 85 111 91 317 404 544 (600) 99 728 57 59 84 90 804 47 48 (600) 55 57 87 928 (600) 55. 21158 (300) 273 325 93 502 27 (3000) 32 666 72 736 46 (1500) 800 49 57 955 (1500) 94 (600). 22068 79 145 55 93 295 499 548 55 65 86 630 64 748 805 (300) 43 59 72 923 59 68. 23010 48 60 94 100 376 79 99 500 3 28 29 613 725 (300) 47 62 87 801 5 (1500) 48 917 88 96. 24048 245 52 56 307 85 461 511 621 70 752 57 (300) 64 814 37 (1500) 83 91 920 77. 25021 84 199 222 24 (1500) 26 65 314 57 67 (3000) 454 525 64 94 96 (3000) 700 74 833 75 (300). 26000 17 34 40 53 55 76 94 116 64 266 308 (300) 21 74 (300) 92 413 527 (600) 35 (300) 77 654 726 90 823 61 90. 27044 56 88 172 79 86 249 359 552 (300) 628 52 715 22 (300) 23 86 822 999. 28041 (600) 66 168 210 331 48 71 437 90 616 22 (600) 50 95 (300) 942. 29014 23 66 123 54 212 13 19 21 (1500) 44 59 301 17 56 549 65 86 744 90 852 902 (300) 16 70 (300).

30165 67 84 222 35 70 95 (3000) 382 408 34 38 58 566 785 877 991 (300). 31068 (15000) 75 (600) 113 (300) 14 55 59 600 71 222 50 57 376 92 96 405 39 501 40 46 58 603 (300) 18 71 753 859. 32003 12 96 (3000) 153 234 50 (300). 371 87 408 50 75 91 509 45 (3000) 67 662 724 72 90 96 944 85. 33050 56 (1500) 117 27 (600) 253 343 65 401 2 36 38 549 690 897 980 67. 34002 3 23 67 213 18 41 68 424 77 516 27 66 (1500) 83 86 95 686 718 (300) 27 826 73 94 915 80 (300) 88 (1500) 90. 35047 53 (3000) 95 111 75 (300) 230 311 42 416 47 72 555 58 634 704 19 43 61 82 89 90 848 (300) 79 (1500) 907 (300) 28. 38062 120 (300) 87 211 79 357 59 420 564 (600) 623 766 93 806 33. 37035 49 86 97 199 214 25 367 98 416 (1500) 697 739 59 77 813 (300) 74 916 68. 38001 35 58 64 (600) 156 206 356 64 (1500) 411 23 24 59 92 509 42 75 90 (1500) 695 738 804 94 906 38 67. 39038 45 62 (300) 169 (300) 73 76 126 344 58 63 (300) 82 (300) 93 417 70 77 91 93 548 79 (300) 631 73 78 (3000) 80 725 31 66 79 90 814 44 85 97 941.

40000 37 82 99 126 (3000) 206 (600) 18 78 320 93 (3000) 465 (300) 75 508 663 (300) 82 89 744 72 (3000) 867 (300) 96 912 726 98. 41070 (6000) 127 300 59 64 44 72 90 507 88 649 723 47 87 835 926 28 70 94. 42071 105 (300) 10 30 34 42 54 (1500) 397 405 20 (1500) 26 32 70 84 559 616 92 711 (3000) 80 844 327 (300) 52 57. 43029 77 110 54 229 84 408 557 93 618 (300) 723 25 48 50 61 74 92 97 837 905 57. 44056 158 229 50 79 360 (3000) 66 82 433 42 508 616 45 712 951 80 99. 45033 120 (300) 32 265 70 (300) 306 (1500) 13 (300) 99 404 (600) 35 592 613 42 90 95 763 916 31 (300) 30 (600) 69 (600) 90. 46033 56 59 63 129 54 (300) 252 (300) 76 447 581 (300) 629 (300) 38 55 60 (3000) 703 828 (300) 910 36 62 83. 47006 27 113 25 275 309 26 70 455 90 515 29 52 648 75 84 92 702 20 839 83. 48061 124 27 377 (300) 401 37 45 (300) 82 558 634 83 849 (600) 78 919 42 45 67 75. 49038 45 52 111 227 64 325 440 506 (300) 89 652 64 72 78 714 42 56 81 807 20 (3000) 57 902.

50100 19 47 65 (600) 98 228 61 86 99 323 77 410 38 45 59 532 (300) 77 632 46 75 80 734 96 845 74 89 918 52 90. 51072 129 (300) 66 82 207 325 69 81 451 88 90 (3000) 522 44 603 (600) 10 18 59 83 712 899 982. 52011 21 41 51 122 47 52 338 77 440 83 96 558 81 600 517 235 836 62 64 (600) 85 95 979 93. — 53029 106 27 65 79 127 325 (3000) 27 67 409 28 (300) 36 43 53 616 (600) 26 48 737 73 813 82 912 (300) 34 (600) 57 89 (3000). 54188 250 87 323 44 453 66 662 707 896 930 (600) 42 66. 55037 52 58 264 312 (1500) 30 32 410 55 (600) 65 82 521 67 89 670 80 718 (1500) 45 105 (3000) 92 818 55 920 26 (300) 30. 56033 (300) 53 (3000) 89 92 355 232 336 89 91 96 432 75 527 66 663 64 79 98 734 (3000) 45 86 95 841 47 (300) 72 88 961. 57054 60 (1500) 106 (300) 28 52 91 315 30 (600) 417 41 62 (300) 510 99 619 (600) 60 63 735 89 905 9 (300) 18 72 (600). 58073 166 90 202 (1500) 56 (300) 69 343 49 54 (600) 70 (300) 454 (300) 548 (300) 62 622 64 90 769 814 (300) 90 (3000) 943 44 49. 59058 162 (600) 72 84 209 98 (3000) 324 453 63 91 513 31 76 (300) 616 75 728 58 81 87 808 (300) 91.

6

Olęj rzeźpiowy per 100 kilo stale; w miejscu 72.50 marek żądano, na sierpień 72., sierpień-wrzesień, wrzesień-październik i październik-listopad 70.50, listopad-grudzień 71, kwiecień-maj 71 m. żąd.

Okowita per 100 litrów stałej; w miejscu 50.30 marek żąd. 50 m. ofiarowano, na sierpień i sierpień-wrzesień 50 ofiar., wrzesień-październik 50 pl., październik-listopad 49 pl. i żąd., listopad-grudzień — żąd., kwiecień-maj 50 m. plac.

Żubin bez dowozu, per 100 kilo żółty 11.40-12.10-14 m., niebieski 11.30-12.80-13.80 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	Per 100 kilogramów									
	ciężki	naj- wyższy	naj- niższy	średni	naj- wyższy	naj- niższy	lekki	naj- wyższy	naj- niższy	lekki
Pszemka biała nowa	20	10	19	20	19	20	18	10	18	10
" " " " "	19	20	18	19	20	18	10	18	10	17
Żyto nowe	15	14	13	12	10	12	40	11	80	
Jęczmień stary	15	20	14	10	14	10	13	30	12	40
" " " " "	13	10	13	10	12	10	12	11	14	
Owies stary	14	10	13	10	13	10	13	10	12	20
" " " " "	12	11	10	11	10	10	10	10	9	80
Groch	16	40	16	10	15	30	14	10	13	30

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

	Za 100 kilogr.				średni				pośł. tow.			
	piękny	dobry	średni	pośł.	piękny	dobry	średni	pośł.	piękny	dobry	średni	pośł.
Rzep	30	75	27	24	30	75	27	24	30	75	27	24
Rzepik zimowy	30	—	26	50	30	—	26	50	30	—	26	50
Rzepik letni	30	—	26	50	30	—	26	50	30	—	26	50
Siemię lniane	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Gdańsk, 23 sierpnia.

Sprawozdanie J. Fajana.

Powietrze piękne i ciepłe; wiatr zachodni, południowo-zachodni.

Pszemka biała była na dzisiejszym targu mianowicie w dobrym nowym gatunku żądana, sprzedano też 370 ton po cenie o 3-4 m. per ton lepszej; prócz tego sprzedano wczoraj po południu ze spichrza jeszcze 100 ton starej szklistej 126 7/8 funt. po 259 m. per ton. Dziś placono za zeszłoroczną czerwona 128 funt. 225 m., jasna 128 7/8 funt. 255 m., jasno psrą 128 7/8 funt. 258 m., nowa czerwona 130 1/2 funt. 255 m., murzaka 128 7/8 funt. 225 m., nowa 122 3/4 funt. 225 m., wilgotna 224, 228 m., lepsza 124 1/2 funt. jasna 233, 234, 235 m., 127 funt. 236 m., jasno psrą 126 funt. 239 m., 127, 128, 129 3/4 funt. 241, 245 m., piękną wysoko psrą szklistą 131 1/2 funt. 253 marek, rosyjską czerwona 125 funt. 175 m., 123 funt. 193 m. per ton. Termina wyżej i dla tego bez obrotu; na sierpień 249 m. żąd. 247 1/2 m. ofiar., wrzesień-wrzesień po zamknięciu giełdy 224 m. plac., w końcu 225 marek ofiar., październik-listopad 218 marek ofiar., kwiecień-maj 212 m. ofiar. Cena regulacyjna 245 m.

Żyto loco krajowe stałej; za krajowe nowe 120 funt. 150, 151 m., dolnopolskie nowe 120 funt. 150 m., za rosyjskie 122 funt. 137 m., 124 1/2 funt. 139 1/2 m., za mieszane 120 funt.

133 m. per ton plac. Termina bez ofert. Cena regulacyjna 140 m.

Owies loco rosyjski po 102, 108 m. per ton wedle gatunku placony.

Rzepik zimowy loco słabo bez obrotu; termina wrzesień-październik 333 mar. żąd. Cena regulacyjna 330 marek.

Rzep loco bez obrotu.

Depesze. Londyn, 22 sierpnia. Pszemka słabo i bez zmiany; przybyły ładunki bardzo spokojnie; inne zboża nominalnie bez zmiany. Powietrze burzliwe.

Amsterdam, 22 sierpnia. Pszemka wyżej, na marzec 309. Żyto bez zmiany, 183. Olęj rzeźpiowy 44 7/8. Rzep 445. Powietrze zmienne.

Berlin, 23 sierpnia.

Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszemka loco dobrze się trzyma. — Termina —. Wypowiedziano 20,000 cetr. Cena wypowiedz. 228 mar. per 1000 kilo. Loco 203-266 marek wedle gatunku, nowa żółta słaska —. marek z koleji placono; na ten miesiąc 230-226 placono, żółta — z spichrza placono, cena przeciętna m., sierpień —. plac., sierpień-wrzes. —. wrzesień —. pl., wrzesień-paźd. 215.5-216.5-215.5 pl., październ. —. p., październik-listopad 210-211 pl., listopad-grudzień 209-209.5-209 p., kwiecień-maj 1878 210-211 5-211 plac.

Żyto loco mały handel. — Termina słabiej. Wypowiedziano 6,000 cetr. Cena wypowiedz. 140.5 marek per 1000 kilo. Loco 130-160 m. wedle gatunku; ros. 133-140 m. z koleji i ze statku pl., nowe krajowe 150-158 m. z koleji i ze statku plac., stare krajowe 143 marek z koleji plac., polskie — z koleji plac., na ten miesiąc 140.5 plac., sierpień — plac., sierpień-wrzesień — plac., wrzesień-październik 141-140.5 plac., październik-listopad 143-141.5 placono, listopad-grudzień 144.5-143 placono, grudzień — pl., kwiecień-maj 1878 147-146.5 pl.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 125-180 marek wedle gatunku.

Owies loco słabiej. Termina spokojnie. — Wypowiedziano — cetr. Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo. Loco — m. wedle gatunku, wach. i zach. prus. — z koleji pl., ros. ord. — z koleji plac., na ten miesiąc — plac., cena przec. — marek, sierpień — placono, sierpień-wrzesień —. wrzesień —. wrzesień-październik 142.5 placono, październik-listopad 142 1/2 plac., listopad-grudzień — plac., kwiecień-maj 1878 147 m.

Kukurudza loco trzyma się. — Termina —. Wypowiedziano —. cetr. Cena wypowiedz. — m. per 1000 kilo. Loco 122-132 marek wedle gatunku; — marek z koleji; młodsza nadps. — z koleji pl., tur. — z statku pl., węg. — z koleji pl., na ten miesiąc — żąd., lipiec-sierpień — pl., sierpień-wrzesień — pl.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania. — marek wedle gatunku, na paszę — m. wedle gatunku.

Mąka rżana. — Wypowiedz. — cetr. Cena wyp. —, cena przec. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z mierzem, płynąca — p., na ten miesiąc 21.30-21.35 marek plac., sierpień — placono, sierpień-wrzesień 21.20-90. — plac., wrzesień-październik 20.90-20.80 — placono, październik-listopad 20.80-20.65 pl., listopad-grudzień 20.75-20.65, grudzień-styczeń 1878 —, styczeń-luty —, luty-marzec —, kwiecień-maj 20.70-20.60 plac.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano —. cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy —. m. Rzep zimowy —. mar. placono. Rzepik letni —. m., nasienie lnicze — m.

Olęj rzeźpiowy podnosi się. — Wypowiedziano z beczką — cetr., bez beczki — cetr. Cena wypowiedz. z beczką — m., bez beczki — marek, cena przeciętna —. m. per 100 kilogr. Loco z beczką 74.5 marek, bez beczki 73 marek, na ten miesiąc 73 m. placono, na sierpień —. marek, sierpień-wrzesień —. plac., na wrzesień-październik 72.2-73 plac., na październik-listopad i listopad-grudzień 72.1-72.3 pl., grudzień-styczeń — placono, styczeń-luty 1878 — plac., luty-marzec —, kwiecień-maj 72.2 placono.

Olęj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m.

Olęj skalny podnosi się. Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. (125 cetr.) — Wypowiedziano — cetr. Cena wypow. — m. per 100 kilogr. Loco 29 marek, na ten miesiąc 28 plac., cena przecię. — marek placono, na sierpień —. marek placono, sierpień-wrzesień — placono, wrzesień-październik 26.5-26.6 placono, październik — pl., październik-listopad —. pl., listopad — plac., listopad-grudzień 27.7 plac., grudzień — plac., grudzień-styczeń 1878 — pl.

Okowita stale. — Wypowiedziano 10,000 litrów. — Cena wypowiedz. — mar., cena przeciętna —. marek per 100 litrów a 100 prc. = 10,000% z b. Loco z beczką — placono, na ten miesiąc i na sierpień-wrzesień i wrzesień-październik 52.2-52.4-52.2 p., październik-listopad 50.8-50.5 plac., listopad-grudzień 50.49-5.49 placono, grudzień-styczeń — plac., styczeń-luty 1878 — plac., luty-marzec — pl., kwiecień-maj 52.52-1.51.9 pl.

Okowita per 100 litrów a 100 prc. = 10,000 prc. bez beczki loco — plac., w pożyczanych beczkach —, ze spichrza — plac.

Mąka pszena nr. 00 34.00 32.5, nr. 0 32.00-30.50, nr. 0 i 1 30.00-28.50.

Mąka rżana nr. 0 24.00-22.00, nr. 0 i 1 21.50-20.50 per 100 kilogr. brutto z mierzem.

Sprostowanie. Wczoraj: Żyto na kwiecień-maj 1878 146.5-147.5 — 147 plac.; mąka rżana na kwiecień-maj 1878 20.50-20.75 plac.

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalescière du Barry
z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przy-

jemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruźlicy, oddech, pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchoty, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dygry, bezsenności, bólu, hemoroidów, puchlin, febrze, zamętu, uderzeniu do głowy, szumowi w uszach, słabości i wiotkości, w czasie ciąży, ciążności, diabecie, melancholii, chudnięciu, tyżmowi, podagrze, blednicy; słych także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających żaraz od urodzenia, aniżeli mleko matki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które się wszelkimi medycynami, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. W. radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. bell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castl Stuart, biny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych posyła się franko na żądanie.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie bóles moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potę. J. Compere, proboszcz Sainte Romaine des l.

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat 10 używam szacownej Revalescière i nie cierpię już więcej w łędwach, które trapiły mnie przez drugie lata. W 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszym zdrowiem.

X. Leroy, proboszcz.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchoty, kaszlu, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczoney.

Nr. 62845. Proboszcz Boileau z Eclairville. Z częstym zaduszeniem zupełnie uleczoney.

Nr. 64210. Margrabin Bréhan uleczoney z 7 letniej wiatroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, dniecia i hypochondri.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator Grosswardein, uleczoney z kataru, płuc i rur płucowych, w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczoney z człowiego bólu piersi i rozstrojeniu uszów.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczoney zniestrą bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigo uleczoney z 10-letniego spazmu rąk i nóg itd.

Revalescière jest cztery razy tak pożywną jak i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki.

Cena Revalescière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen.

3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 1/2 28 Mr. 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filizanek 1 Mr. 80 fen.

liżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filizanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalescière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, listów, specyjalistów i sprzedających delikatesy w kraju, w Rawiczu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu u K. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.

Król sąd powiatowy.
Wydział II.
Ogłoszenie.
Barbara Pawlicka, wdowa z Poznania zachorowawszy w powrocie z podróży z Częstochowy, dnia 15 września 1872 zmarła w Krotoszinie bez testamentu. Spadek jej składa się z 234 M. 92 fen. Jako pretendenci spadkowi wystąpiło troje dzieci zmarłego przed nią rodzicielstwa tj.:
a) Franciszek Królkiewicz, mistrz bednarski,
b) Stanisław Królkiewicz, czeladnik bednarski,
c) Józef Królkiewicz, urzędnik przy kol. żel.
Ponieważ spadkodawczyni Barbara Pawlicka wdowa w małżeństwie swym dwoje spłodziła dzieci, a mianowicie:
a) Michała i
b) Franciszka
rodzeństwo Pawlickich, z których Michał Pawlicki dnia 1 listopada 1864 a Franciszek Pawlicki dnia 27 grudnia 1857 zeszli z tego świata, descendenci zaś ich nie są znani, przeto wzywają się wszyscy ci, którzy bliżej lub równobliżej pretendują do spadku tego rościs myśla, ażeby się z pretendentami swymi aż do terminu na dzień **10-go września r. b.** o godz. 10. przed południem przed p. F. e. s. radcą sądu powiatowego, w gmachu naszym sądowym przy Magazynie ul. Nr. 2 wyznaczonym, zgłosili. Po upływie terminu tego nastąpi wydanie świadectwa spadkowo-legitymacyjnego.

Poznań, dnia 5 maja 1877.
Król sąd powiatowy.
Wydział II.
Ogłoszenie.

Barbara Pawlicka, wdowa z Poznania zachorowawszy w powrocie z podróży z Częstochowy, dnia 15 września 1872 zmarła w Krotoszinie bez testamentu. Spadek jej składa się z 234 M. 92 fen. Jako pretendenci spadkowi wystąpiło troje dzieci zmarłego przed nią rodzicielstwa tj.:
a) Franciszek Królkiewicz, mistrz bednarski,
b) Stanisław Królkiewicz, czeladnik bednarski,
c) Józef Królkiewicz, urzędnik przy kol. żel.
Ponieważ spadkodawczyni Barbara Pawlicka wdowa w małżeństwie swym dwoje spłodziła dzieci, a mianowicie:
a) Michała i
b) Franciszka
rodzeństwo Pawlickich, z których Michał Pawlicki dnia 1 listopada 1864 a Franciszek Pawlicki dnia 27 grudnia 1857 zeszli z tego świata, descendenci zaś ich nie są znani, przeto wzywają się wszyscy ci, którzy bliżej lub równobliżej pretendują do spadku tego rościs myśla, ażeby się z pretendentami swymi aż do terminu na dzień **10-go września r. b.** o godz. 10. przed południem przed p. F. e. s. radcą sądu powiatowego, w gmachu naszym sądowym przy Magazynie ul. Nr. 2 wyznaczonym, zgłosili. Po upływie terminu tego nastąpi wydanie świadectwa spadkowo-legitymacyjnego.

Z drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu wyszło i poleca się:
(2683)
Kupiec i przemysłowiec
jakim warunkom powinien uczynić zadość i jakie okoliczności uwzględnić, gdy zamierza się osiedlić? Napisał **Dr. Rakowicz.**
Poznań 1877. Str. 104. Cena 1,50 M. za którą pod przepaską franko rozsyła drukarnia Dr. Lebińskiego w Poznaniu.

Z drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu wyszło i poleca się:
(2683)
Kupiec i przemysłowiec
jakim warunkom powinien uczynić zadość i jakie okoliczności uwzględnić, gdy zamierza się osiedlić? Napisał **Dr. Rakowicz.**
Poznań 1877. Str. 104. Cena 1,50 M. za którą pod przepaską franko rozsyła drukarnia Dr. Lebińskiego w Poznaniu.

BERLIN, 23 sierpnia.			
Niemieckie papiery.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104.10 p.	
" " " " "	4	95.80 p.	
Oblig. długu państwa	3 1/2	93. p.	
Prem. poz. państw. z 1855	3 1/2	147.60 p.	
Listy zastawne wschodnio-pruskie	3 1/2	84. p.	
" " " " "	4	95.90 p.	
" " " " "	4 1/2	102.10 p.	
Listy zast. pozn. (nowe)	4	94.90 p.	
" " " " "	3 1/2	85.50 p.	
" " " " "	—	—	
" " " " "	4 1/2	101.90 p.	
" " " " "	—	—	
" " " " "	4 1/2	101.30 p.	
List. z. zachodn.-pruskie	3 1/2	82.80 p.	
" " " " "	4	94.40 p.	
" " " " "	4 1/2	101.80 p.	
" " " " "	—	—	
" " " " "	4 1/2	101.30 p.	
" " " " "	—	—	
" " " " "	4 1/2	101.30 p.	
Listy rent. poznańskie	4	95.60 z.	
" " " " "	4	95.50 p.	
" " " " "	4	95.80 p.	

Akeye bankowe.			
Wrocław. bank dyskont.	4	67. p.	
" " " " "	4	75. p.	

Walne zebranie
Tow. rolniczego
inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w niedzielę dnia 3 września r. b. o godzinie 12. w południe w lokalu p. K. Nowakowskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza
(4147)
DYREKCJA.

Antykwnaria E. Calliera poszukuje wszystkiego co się odnosi do rodziny **Szeptyckich** a zwłaszcza **X. Józefa Domaradzkiego** panegiryk p. t. Zawód chonorów.



Losy
na
wielką loteryję premiową
celem rozszerzenia
ogrodu zoologicznego
w Poznaniu
są do nabycia w Ekspedycji Dziennika
Pozn. po 3 M. Ciągnienie 15 września r. b.

Od 1 października r. b. przenoszę mój
SKŁAD BIELIZNY
z Sapieżyńskiego placu Nr. 1 na

Wilhelmowski plac Nr. 3
(Hôtel du Nord.)
A. z Pawłowskich Kaufmann.
National-Hypotheken-Credit-Gesellschaft
każdego czasu pod bardzo korzystnymi warunkami pożyczki niewypowiedzialne i wypowiedzialne na dobra ziemskie także po landzafacie w najobeznierzniejszym zakresie, na miejskie własności aż do 5% taksy ogniowej.
Wnioski o pożyczki przyjmuje i załatwia spieszenie, jako też udziela wszelkich objaśnień **agentura w Toruniu:**
(8462)
Alexander Chrzanowski.

Antykwnaria E. Calliera w Poznaniu, Podgórna ulica 15, II poleca **Gazetę W. Ks. Poznańskiego** od 1 kwietnia 1856, r. 1857, 1858 i 1859 do 18 czerwca.
Dziennik Poznański od 28 lutego 1860, r. 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866, 1867, 1868 — 1871, 1874, 1875 i 1876.
Nadwiślanina od 1 stycznia 1860 r. 1861 i 1862 do 28 grudnia.

Krzyże
i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują, są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u
B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14 obok rejencji. (2712)

Krzyże
i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują, są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u
B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14 obok rejencji. (2712)

Wilhelmowski plac Nr. 3
(Hôtel du Nord.)
A. z Pawłowskich Kaufmann.
National-Hypotheken-Credit-Gesellschaft
każdego czasu pod bardzo korzystnymi warunkami pożyczki niewypowiedzialne i wypowiedzialne na dobra ziemskie także po landzafacie w najobeznierzniejszym zakresie, na miejskie własności aż do 5% taksy ogniowej.
Wnioski o pożyczki przyjmuje i załatwia spieszenie, jako też udziela wszelkich objaśnień **agentura w Toruniu:**
(8462)
Alexander Chrzanowski.

Kurs papierów na giełdach		
Brzesko-grajewskie	5	119.90 p
Galicyjska Karola Lud.	5	104.25 p
Kolej Rudolfa	4	46.20 p
Marchijsko-poznańska	4	15.30 p
Górnoszlaz. kol. lit. A. C.	3 1/2	126. p
dito lit. B.	3 1/2	118. p
Austr.-franc. kolej pań.	5	440.438. s
Austr. półn.-zachodnia	5	184. p
dito poł. pań. (Lomb.)	5	119.50-12
Wschodnio-pruska kol. południowa	4	34.30 p
Kol. po pr. brzegu Odry	5	91.90 p
Rumuńska kolej	5	15.90 p
Rosyjska kolej państw.	5	107.60 p
Starogardzko-poznań.	4 1/8	101. p
Warszawsko - wiedeńska	5	156.25 p
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	69.10 p
Zagraniczne papiery.		
Austr. renta srebr.	4 1/8	56.10 p
dito papier.	4 1/8	53.25 p
dito losy z r. 1854	4	97. p
dito losy kredytowe	fr.	301. p
dito losy z r. 1860	5	103.25 p
dito losy z 1864	fr.	260. p
Rosyjsk. pożycz. prem. 1864	5	137.50 p
dito 1866	5	138. p